PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ
CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO
MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI. Warszawa, wtorek 27 stycznia 1931 r. Nr. 21.

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. SESJA RADY LIGI

Frankfurter Ztg. 26.I, w koresp. z Genewy polemizuje z tymi ludźmi w Niemczech, którzy za pracę genewską dają Curtiusowi „noty klasowe 2 do 3" Dziennik podnosi, że przy obecnem zamieszaniu i nierzeczowości, jakie panują w Niemczech, takie noty znaczyłyby już bardzo wiele. Jest to jednak nieszczęściem, że naród niemiecki w swej ciężkiej walce na terenie polityki zagranicznej wyniki tej polityki ocenia nie według ich wewnętrznej wartości, lecz według miary chwilowego sukcesu. Jeżeli chodzi o działalność Curtiusa w Genewie, to można uważać ją za pomyślną i Curtius niewątpliwie wzmocnił teraz swoje stanowisko. Przytem należy stwierdzić z uznaniem, że znalazł on w Genewie lojalnych współpracowników. Briand, pomimo, że chodziło o sprzymierzeńca Francji Polskę, zgodził się na załatwienie sprawy w sposób, który dla kraju sprzymierzonego nie jest łatwy do zniesienia. Wogóle na plenarnych obradach Briand nie stawał w obronie swego sprzymierzeńca.

Dziennik dalej podnosi, że Henderson znalazł się doskonale jako zastępca Curtiusa na fotelu przewodniczącego Rady Ligi, okazał się on o wiele lepszym na tem miejscu niż Chamberlain. Mniejszości narodowe będą zawsze wdzięcznie wspominały to jego przewodniczenie. Poza tem jako przewodniczący komitetu trzech będzie on mógł przysłużyć się jeszcze mniejszościom na sesji majowej Rady, gdy załatwiane będą skargi ukraińskie. Dziennik podnosi, że obrady styczniowe okazały, iż ideologja Ligi Narodów utraciła swoją wartość rynkową, a Liga staje się raczej politycznym Clearinghouse, gdzie usiłuje się możliwie najpomyślniej wyrównywać wzajemne interesy. Liga Narodów cierpi z powodu swojej nazwy, gdyż więcej przyrzeka, niż może dać. Jako „Clearinghouse" polityki międzynarodowej jest organizacja genewska pożyteczna, a nawet nieodzowna. „Należy tylko zastanowić się — pisze dziennik — coby stało się z zatargu górnośląskiego za dawnych stosunków: groźna nota Niemiec, ultimatum, mobilizacja, i możliwa wojna. Teraz zaś trzeba możliwie dobrze przygotować przedmiot skargi, obronić ją w Genewie i zdobędzie się rozwiązanie, które w najmniejszej części tyle nie kosztuje, co kosztowałyby dawniejsze metody".

Berl. Börsen-Courier 25.I, nawiązuje do dyskusji w komisji zagranicznej Sejmu w sprawie oddania sądom niemieckim polskich lotników, którzy zjawili się w Opolu w dzień pobytu tam kanclerza Rzeszy i pisze: takie postępowanie w stosunku do lotników polskich jest nie tylko słuszne z punktu widzenia formalno - prawnego, ale wbrew polskim twierdzeniom i z punktu widzenia grzeczności międzynarodowej. W toku śledztwa zostały usunięte wątpliwości co do tego, że lądowanie polskich lotników było spowodowane przez siłę wyższą, i dlatego właśnie muszą te wątpliwości być wyjaśnione w drodze sądowej, zwłaszcza, że przedtem powtarzały się liczne polskie przeloty nad terytorjum niemieckiem.

Le Petit Parisien 26.I, omawiając rezolucję Rady Ligi w sprawie wydarzeń na G. Śląsku, uważa iż daje ona rozsądne zadośćuczynienie Niemcom, które zresztą, min. Zaleski sam spontanicznie zaproponował i oddala te żądania niemieckie, które noszą charakter niepotrzebnej prowokacji i przez które przeziera agresywna polityka niemieckich nacjonalistów; rząd polski zupełnie słusznie uważał je za niemożliwe do przyjęcia.

Le Temps 26.I, wyraża swe zadowolenie ze sposobu załatwienia polsko - niemieckiego sporu w Genewie. Rada Ligi, konstatując pogwałcenie w niektórych wypadkach art. 75 i 83 konwencji genewskiej,

potrafiła położyć nacisk na tem, iż posiada pełne zaufanie do rządu polskiego, który zdążył z własnej inicjatywy wszcząć odnośne dochodzenia; Rada Ligi wyraziła jedynie życzenie, ażeby Polska poinformowała Ligę Narodów o przebiegu i rezultacie tych dochodzeń. Co do uwagi o Związku powstańców, to odnosiła się ona w równej mierze i do związków nacjonalistycznych w Niemczech. Tak więc rezolucja genewska odbiega mocno od początkowych żądań min. Curtiusa, który domagał się formalnego potępienia Polski, prawdopodobnie pod presją opinji niemieckiej.

Le Temps 25.I uważa, że wymagania min. Curtiusa, które zupełnie nie odpowiadały duchowi Ligi Narodów, były rezultatem presji opinji niemieckiej, podniecanej systematycznie przez nacjonalistów. Min. Curtius użył ochrony mniejszości jedynie jako pretekstu, lecz celem jego były dalsze plany polityki niemieckiej, zdążającej do rewizji granic polskich przez systematyczne podburzanie mniejszości niemieckiej w Polsce. Takie postępowanie jest wprost sprzeczne z samą zasadą ochrony mniejszości i zagraża pokojowi świata. Min. Zaleski, którego postępowanie zawsze jest ożywione duchem zgody, potrafił wykazać, że incydenty na G. Śląsku nie miały bynajmniej charakteru jaki mu przypisują Niemcy. Sam fakt zarządzenia przez Polskę odnośnych dochodzeń świadczy, że nie istniało systematyczne gwałcenie postanowień konwencji genewskiej.

Jeżeliby więc Rada Ligi ustąpiła na życzenie Curtiusa i osądziła formalnie Polskę na zasadzie takiego oskarżenia, jakim jest obecne oskarżenie Polski przez Niemcy, to poprostu minęłaby się ze swą rolą i swem zadaniem.

Le Journal 25.I, podaje sprawozdanie z przebiegu debaty genewskiej w sprawie nieporozumienia polsko - niemieckiego i podkreśla fakt, że utrzymaną została zupełna swoboda działania rządu polskiego, co potrafił ocenić w dostatecznej mierze minister Zaleski.

Chic. Sund. Tribune 25.I, pisze w koresp. z Genewy (K. Wales'a): Przyjęcie przez Ligę kompromisowego załatwienia sporu polsko - niemieckiego w sprawie mniejszości jest „wybieleniem Polski przez Ligę z zarzutów teroryzmu" (Poland is whitewashed by League on charge of terrorism).

Prasa angielska 26.I, oświetla naogół rezultaty debat genewskich jako satysfakcję dla Niemiec bez specjalnego uszczerbku dla Polski.

Manchester Guardian, w długiem sprawozdaniu oraz w artykule wstępnym wyraża zadowolenie, że Liga wystąpiła skutecznie w obronie mniejszości, które już zwątpiły w nią.

Daily Herald, w depeszy swego genewskiego korespondenta stwierdza, że Liga uznała Polskę za winną i udzieliła jej ostrzeżenia.

Daily Telegraph, twierdzi, że Polska postąpiła mądrze, przyznając, iż na Górnym Śląsku miały miejsce pewne prześladowania Niemców, Niemcy zaś — równie mądrze, nie doprowadzając do dyskusji w sprawie rewizji granic.

The New Statesman 24.I, pisze, że jeżeli pretensje Ligi do ochrony mniejszości nie mają zakrawać na farsę, to kwestja górnośląska musi być definitywnie rozwiązana. Pismo stwierdza, że Curtius mimo przewidywań prasy polskiej i francuskiej w przemówieniu swem nie zeszedł z gruntu mniejszości narodowych. Odpowiedź min. Zaleskiego była utrzymana w tonie pojednawczym, mimo to jednak jego obrona wojewody Grażyńskiego, którego obecność na Górnym Śląsku jest prowokacją, była niefortunna.

Il Popolo d'Italia 22. I, nawiązując do istniejącego naprężenia w stosunkach polsko - niemieckich, twierdzi, że wynika ono z układu wersalskiego i radzi Warszawie porozumieć się z Berlinem przeciw Wersalowi, który jest przyczyną niepokoju. W Genewie Henderson potępił sojusze wojskowe, a bezpośrednio potem zawarły nowy sojusz wojskowy dwa państwa należące do orbity Francji: Polska i Rumunja. Układ wybitnie polityczny, który musi mieć jakiś cel konkretny. Według pewnych wiadomości układ ten zawarto — wbrew woli Polski — w Bukareszcie pod wspólnem kierownictwem gen. Gouraud, podobnie jak państwa Małej Ententy współdziałają pod kierownictwem gen. Nollet.

Il Giornale d' Italia 21.I, w koresp. z Genewy stwierdza wielkie zaognienie stosunków między Niemcami a Polską z powodu wyborów do sejmu, do czego przyczyniło się lądowanie lotników polskich w Opolu. Przyznając, że zagadnienie jest trudne do rozwiązania, ponieważ zarówno Niemcy jak Polska mają wielką ilość mniejszości narodowej sąsiada, odpiera autor twierdzenie prasy francuskiej ,jakoby obecne stanowisko Niemiec w sprawie mniejszości narodowej w Polsce było tylko wynikiem wpływów Hitlerowców. Niemcy powracają do sił i dążą konsekwentnie do rewizji obecnego stanu rzeczy, a sprawę mnieszości narodowych stawiają obecnie na wyraźnej płaszczyźnie prawa międzynarodowego. Zapowiadała to już zresztą polityka Stresemanna. Położenie zaognia również naprężenie między Polską a Gdańskiem, gdyż i w Gdańsku wzmaga się niezadowolenie z istniejących układów, które przyłączyły Gdańsk bez pytania o zgodę ludności do Polski, żeby jej dać dostęp do morza, a Polska stworzyła w ciągu kilku lat i rozwinęła w zadziwiający sposób port gdyński. Nacjonalizmowi niemieckiemu przeciwstawia się nacjonalizm polski, przyczem po stronie Polski stoją inne państwa, mające mniejszości narodowe, a po stronie Niemiec — państwa zwyciężone.

Neue Freie Presse 26.I, pisze o „wielkim sukcesie Ligi Narodów", jakim była jej sesja styczniowa. Oprócz bowiem kilku ważnych spraw a między innemi sprawy unji europejskiej i rozbrojenia, pomyślnie został załatwiony zatarg polsko - niemiecki.

Dziennik podnosi, że sesja ta była ponowną manifestacją pokoju, która zjednoczyła przy wspólnej pracy rządy czterech państw: Niemiec, Francji, Anglji i Włoch.

Załatwienie zatargu polsko - niemieckiego posiada szczególniejsze znaczenie, ponieważ znaleziono wyjście pokojowe — poważnego zaś znaczenia tego zatargu nikt nie może zaprzeczyć. Głównie do takiego pomyślnego wyjścia z tej sytuacji przyczynił się duch genewski, który pozwolił przezwyciężyć wiele trudności. „Wzmocni to — pisze dziennik — wśród

narodów uczucie zaufania oraz podniesie świadomość, że słuszność i humanitarność znajduje posłuch w nadpaństwowej instancji, jaką jest Liga Narodów".

Berl. Tageblatt 24.I, w koresp. z Pragi pisze, że stanowisko prasy czeskiej wobec sporu polsko - niemieckiego jest „uderzająco powściągliwe"; przeważnie ogranicza się ono tylko do stwierdzenia mów ministrów spraw zagranicznych Polski i Niemiec. „Jedynie prasa prawicowa — pisze dziennik — zajmuje krytyczne stanowisko i popiera tezę polską, chociaż w formie umiarkowanej. „Narodni Politika" podnosi stwierdzenie przez ministrów M. Ententy tego, iż min. Curtius pomimo wyraźnych ostrzeżeń wmieszał się do spraw wewnętrznych innego państwa. Stało się to w takiej formie, iż Rzesza, powołując się na klauzulę mniejszościową traktatów pokojowych, mogłaby uważać podobne wtrącanie się za swój przywilej".

Hufvudstadsbladet 22.I, daje strzeszczenie dyskusji między min. Zaleskim i Curtiusem pod nagłówkiem „Polski teror na Górnym Śląsku przed Radą Ligi Narodów"; dziennik podkreśla energiczne stanowisko Curtiusa.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Die Rote Fahne 20.I, w koresp. z Warszawy pisze o wystąpieniu posłów komunistycznych w Sejmie w sprawie rzekomego torturowania aresztowanych komunistów w Łucku. Posłowie ci zgłosili interpelację, która jednak z powodu niedostatecznej ilości podpisów została odrzucona.

Dziennik stawia zarzut posłom socjalistycznym, że nie poparli tego wystąpienia, będącego „głosem proletarjatu".

Die Rote Fahne 22.I, pisze, że pod „krwawym jarzmem polskiego faszyzmu" cierpią narody uciemiężone na Górnym Śląsku, Ukrainie i Białej Rusi. Ponad głowami ludności, którą dotknęło wersalskie wytyczenie granicy podają sobie dłonie imperjalistyczni wrogowie Sowietów. „Tylko sowieckie Niemcy i sowiecka Polska mogą uwolnić i uwolnią w braterskiej przyjaźni narodowe mniejszości i rozerwą system wersalski z jego niewolniczemi i dławiącemi przepisami".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SESJA RADY LIGI.
SPRAWA ROZBROJENIA.
SPRAWA PANEUROPY.

Le Petit Parisien 26.I, omawiając sprawę przyszłej konferencji rozbrojeniowej, twierdzi, że zachowanie się Niemiec i Włoch świadczy wyraźnie o ukrytej chęci uniemożliwienia dojścia jej prac do wytkniętego celu. Inaczej nie można sobie tłomaczyć usiłowań tych państw, skierowanych do usunięcia kandydatury na prezesa konferencji jedynego człowieka, który mógłby ją nie tylko zorganizować ,lecz i skutecznie doprowadzić do końca.

Il Giornale d'Italia 23.I, twierdzi, że rezolucje przyjęte w Genewie w sprawie współpracy europejskiej zadają kłam dotychczasowemu podejrzewaniu Włoch o przygotowywanie wojny.

Il Giornale d'Italia 22.I, uważa za zwycięstwo Włoch zgodę Francji na przyjęcie Rosji do współpracy europejskiej, w czem poparły Włochy, Anglja i Niemcy. Autor odpiera zarzut, jakoby Włochy przygotowywały front wywrotowy włosko - niemiecko-rosyjski, gdyż w sprawie rozbrojenia pokazała się jednomyślność Włoch z Niemcami i Anglją.

La Tribuna 22.I, mówiąc o zagadnieniu rozbrojenia twierdzi, że jest ono dalekie od rozwiązania, póki nie jest ustalony stosunek sił morskich między Francją a Anglją i między Francją a Włochami. Ale korzystne dla pokoju jest jednolite stanowisko w sprawie zbrojeń między Włochami, Niemcami i Anglją. Nie jest to ugrupowanie polityczne, bo w Lidze Narodów ugrupowania są niebezpieczne. Te trzy mocarstwa właśnie będą się opierały wszelkim ugrupowaniom i sojuszom innych państw.

Corriere della Sera 21.I. w art. wst. podkreśla jasność stanowiska Włoch w sprawie rozbrojenia; do tego stanowiska przyłączyły się Anglja i Niemcy, przeciwstawiając się stanowisku Brianda, który retorycznemi zwrotami pokrywa brak chęci do ograniczenia zbrojeń Francji. Włochy są za zbiorowem ograniczeniem zbrojeń, ponieważ uważają je za konieczne ze względów politycznych, gospodarczych i moralnych, podczas gdy nadmierne zbrojenia uważają za szkodliwe dla sprawy ogólnego zaufania i pokoju. Stopniowe rozbrajanie uważają za jedyny warunek bezpieczeństwa, ponieważ niema bezpieczeństwa przed rozbrojeniem umysłów i broni. Niedorzecznością jest dążenie najpierw do wszelkich możliwych zabezpieczeń, jak to robi Francja, gdyż zmierza to do wyścigu w zbrojeniach, co niechybnie prowadzi do wojny. Bezpieczeństwa nie należy rozumieć jako hegemonji Francji. Trzeba zarzucić pacyfizm francuski i obalić organizację wojenną na terenie Francji i jej wasalów wschodnich, a dążyć do prawdziwego pokoju. Przeciw sojuszom wypowiedział się też wyraźnie Henderson, a tylko Briand, pozornie godząc się ze wszystkimi, przy pomocy swojej wymowy upiera się przy swojem stanowisku.

The Chicago Sunday Tribune 25.I, Henry Wales w korespondencji z Genewy, donosząc o przyjęciu projektu min. Zaleskiego w sprawie zlikwidowania niewolnictwa w Liberji, pisze, że projekt ten jest uważany jako środek do zahamowania rozszerzających się wpływów Stanów Zjednoczonych na czarnym lądzie, dostarczającym kauczuku. Oceniają, że rządowi Liberji potrzeba 10.000.000 dolarów na zlikwidowanie niewolnictwa.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

The Times 24.I, zamieszcza specjalną korespondencję z Magdeburga, w której autor opisuje swoje wrażenia z podróży po Prusach i na podstawie rozmów z przedstawicielami poszczególnych klas stwierdza silnie rozwinięty nacjonalizm pruski.

Viitorul 25.I. opisując obchód 60-letniej rocznicy ogłoszenia zjednoczonego cesarstwa niemieckiego, wskazuje na militarystyczno - monarchistyczny charakter uroczystości i zapytuje, jak w tych warunkach rząd niemiecki będzie mógł prowadzić politykę pokojową.

WĘGRY A AUSTRJA.

Reichspost 25.I. przypomina z powodu przyjazdu premjera Bethlena do Wiednia, że przed 25-laty w delegacji węgierskiej okazał on w mowie o polityce zagranicznej wielki dar przewidywania. Pomimo ciężkich przeżyć lat wojennych i rozerwania dwóch krajów wszystkie te ciosy nie zdołały zniszczyć poczucia stuletniej wspólności losu.

Jeżeli przy sposobności pobytu premjera węgierskiego w Wiedniu zostanie podpisany traktat przyjaźni między obydwu krajami, to akt ten odpowiada uczuciom ludności tych krajów oraz założeniom polityki Austrji, aby z wszystkiemi państwami, a szczególnie z sąsiadami żyć w pokoju i przyjaźni. Współpraca umożliwi obydwu krajom rozwiązanie zagadnień, które dzisiaj tak poważnie na nich zaciążyły. Dawne Austro - Węgry nie istnieją, ale zagadnienia, jakie dotyczą ich terytorjów nie zniknęły, a nawet zyskały ostatno na aktualności.

Neue Freie Presse 25.I pisze, że Wiedeń przyjmuje prem. Bethlena serdecznie nie tylko jako męża, który od 10 lat sprawuje rządy w swoim kraju, lecz także jako przedstawiciela narodu, z którym Austrja od stuleci przeżywała wspólny dobry i zły los. Po wojnie zaś obydwa kraje wspólnie cierpią z powodu „dyktatów paryskiej konferencji".

Autor podnosi wzajemne uzupełnianie się obydwóch krajów pod względem gospodarczym, ponieważ przemysłowa Austrja potrzebuje artykułów rolnych i odwrotnie.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W RUMUNJI.

Dreptatea 17.I, w art. wst. stwierdza poprawę stosunków gospodarczych w Rumunji; za objaw tego uważa ogólną zniżkę kosztów utrzymania. Znacznie spadła cena komornego, ceny artykułów żywnościowych i ubrania, zniżka cen postępuje nadal. Ogółem zniżka wynosi około 20 proc. Wytwórcy i hurtownicy obniżyli ceny znacznie, również i detaliści, acz nie proporcjonalnie. Podnosi się kurs waluty, co jest objawem jej ustalania się. W związku z temi zjawiskami występuje autor przeciw agitacji opozycji, która sieje popłoch, twierdząc, że kraj popada w coraz większe przesilenie gospodarcze.

Curentul 10.I twierdzi, że posiada pewne informacje, iż zamiary rządu zawarcia pożyczki na rynkach zagranicznych zostały definitywnie zaniechane.

Curentul 12.I donosi, że p. Aristide Blank wypowiedział się przeciwko zawarciu pożyczki zagranicznej na niekorzystnych warunkach ofiarowanych przez banki zagraniczne.

Cuvantul 12.I, twierdzi również, że pożyczka nie zostanie zawartą. Uważa, iż jest rzeczą niedopuszczalną, by można było pertraktować o pożyczkę na podstawie ofiarowanych warunków, pozatem proponowana suma (5 miljardów lei) nie jest wystarczającą.

Curentul 18.I, omawiając możliwości zawarcia pożyczki stwierdza, że jej warunki są niekorzystne dla Rumunji. Dziennik zarzuca rządowi, że wdaje się w negocjacje z niedość poważnymi finansistami, mającymi na celu jedynie wykorzystanie Rumunji.

Dimineata 19.I pisze, że zgodnie z informacjami otrzymanemi z kół zbliżonych do ministra finansów, niema żadnego związku między małą a dużą pożyczką. Jedna nie wyklucza drugiej. Rokowania o dużą pożyczkę potrwają dłuższy czas, jest natomiast nadzieja, że prowadzone obecnie rokowania o małą pożyczkę zostaną już wkrótce pomyślnie zakończone. Wysokość tej pożyczki ma znacznie przekroczyć sumę 20 miljonów dolarów.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

Czernowitzer Allg. Ztg. 15.I pisze, że polscy radni Rady Miejskiej w Czerniowcach opuścili posiedzenie na znak protestu z powodu nieuwzględnienia ich żądania, by jednym z wiceburmistrzów został Polak. Dziennik życzliwie traktuje to żądanie i podkreśla, że jest ono uzasadnione, albowiem Polacy mają prawo do przedstawiciela w prezydjum miasta choćby ze względu na tradycyjne zasługi, jakie położyli oni około rozwoju tego miasta.

Frankfurter Ztg. 26.I, pisze z powodu sensacyjnych wiadomości, podanych przez „Kreuz-Zeitung" o rzekomych rokowaniach Korfantego, Ulitzki i innych w sprawie utworzenia osobnego katolickiego państwa Górnośląskiego, że wiadomości te, już przez redakcję wspomnianego pisma podane z zastrzeżeniem, robią wrażenie kaczki dziennikarskiej, wymierzonej przeciwko partji centrowej.

Dziennik spodziewa się, że prałat Ulitzka ogłosi oświadczenie w tej sprawie.

Königsb. Allg. Ztg. 23.I, informuje o przybyciu litewskiego profesora Birżyszki do Nowego Yorku. Dziennik zaznacza, że prof. Birżyszka ma odbyć podróż po Stanach Zjednoczonych, w celu wygłoszenia szeregu mów agitacyjnych za wyzwoleniem Wilna z pod „jarzma polskiego".

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Deutsche Tageszeitung 25.I. Osthilfe und Ostsiedlung.

Reichspost 22.I. Baldige Besserung der Weltwirtschaftskrise?

Neue Freie Presse 23.I. Neue Zollforderungen der Agrarier.

Neue Zürcher Ztg. 23.I. Die französische Armee und die Abrüstung. — Die Militarisierung Sowjetrusslands. — Mittelmeerpolitik.